№ 125. Kraków 4 Czerwca — Sobota. Rok 1853.

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłow rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☛ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 3 Czerwca.

W dopełnieniu podanéj onegdaj korespondencyi z Jerozolimy, podajemy dzisiaj z dziennika „Univers“ dwa ostatnie firmany Sułtana w sprawie miejsc świętych wydane. Pierwszy z nich brzmi jak następuje:

„To jest mój cesarski rozkaz do mojego wezyra Hafiza Achmed baszy gubernatora Sandżaku Jerozolimskiego z jego przyległościami, i do Kadego tego miasta. Wydany przezemnie w roku 1257 (1841), firman cesarski rozporządzał restauracyą niektórych części kościoła grobu św., która okazała się potrzebną. Wedle późniéj złożonego mi raportu firman ten nie został dotąd wykonany; gdyby zaś restauracya nie przyszła do skutku, kopuła grozi upadkiem i potrzebuje naprawy, który to stan rzeczy sprawdzony został przez zesłanego do Jeruzalem inżyniera; — rozporządziliśmy zatem co następuje: kopuła przywrócona zostanie przez moją wysoką Portę w dotychczasowym jéj kształcie; gdyby coś w jéj formie zmienić miano, patryarcha grecki w Jerozolimie upoważniony jest do poczynienia przedstawień, aby żadna zmiana miejsca nie miała. Gdy nadto przyległe do kościoła grobu św. domy, używane są jako miejsce przytułku i modlitwy przez muzułmanów i zburzonemi być nie mogą, przeto wychodzące na kościół okna domów rzeczonych, mają być zamurowane. Firman cesarski, rozporządzenia powyższe obejmujący został wam przesłany. Wy zatem, gubernatorze i Kady, skoro tylko odbierzecie wiadomość o tém mojem postanowieniu, zarządzicie restauracyą kopuły w dotychczasowéj formie, przez wysłanego ku temu ze strony mojéj wysokiéj Porty przełożonego, postanowienie moje ogłosicie, i wykonania dopilnujecie; zaraz również okna domów sąsiednich, dla usunięcia wszelkich niedogodności zamurować każecie. Wiedźcież o tem, i szanujcie ten szlachetny podpis. Dan w Stambule w ostatnich dniach miesiąca Redjeb 1269.

Drugi firman, ważniejszy co do treści przedmiotu, następnéj jest osnowy:

„To jest mój cesarski rozkaz itd.

W celu załatwienia sporów i waśni, jakie się wszczęły między Grekami a łacinnikami względem niektórych, w obrębie i po za obrębem Jerozolimy znajdujących się świętości, wydany został w ostatniéj dekadzie miesiąca Gemaziul Evrel 1268 (marcu 1852) cesarski hatyszerif do ciebie gubernatorze, i innych władz właściwych. Doszło do naszéj cesarskiéj wiadomości, że niektóre postanowienia tego hatyszerifu nieprzyszły do wykonania. Gdy więc jest mojem cesarskiém życzeniem, aby to wykonanie przyszło do skutku, kwestya ta stała się przedmiotem obrady zebranych w tym celu ministrów naszych; aby treść hatiszeryfu uczynić dobitniejszą i utwierdzić ją, aby osnowę jego uzupełnić i wyjaśnić, przedłożony został do mojéj cesarskiéj sankcyi akt, następne obejmujący artykuły:

1) Chociaż oddane zostały łacinnikom klucze wielkich drzwi kościoła Bethleem, przecież służy im jedynie jak w dawniejszych czasach, prawo wolnego przechodu przez kościół; ale nie mają prawa odbywania w nim nabożeństw, ani też wspólnego z Grekami posiadania. Nieotrzymali również łacinnicy żadnego pozwolenia do zmieniania czegobądź w tym kościele, ani też do odprawiania w nim nabożeństw; jednem słowem niewolno im żadnéj zaprowadzać zmiany w tem co oddawna weszło w zwyczaj, a mianowicie w drodze przez kościół do groty, ani też w żadnym innym względzie. 2) Gdy odźwiernym kościoła w Bethleem jest oddawna grecki duchowny, poddany W. Porty, a ten niema prawa wzbraniania przechodu przez kościół, upoważnionym do tego oddawna osobom, przeto zwyczaj ten ma być i na przyszłość zachowanym. 3) Przywrócona w grocie bethleemskiéj jako uroczysty z naszéj strony upominek chrześciańskiemu społeczeństwu, gwiazda, nienadaje żadnemu chrześciańskiemu wyznaniu jakiegobądź nowego i specyalnego prawa. Nigdy nienastąpi żadna w téj mierze zmiana. 4) Chrześciańskie narody, którym służy prawo odwiedzania grobu Najświętszéj Panny, i odbywania tamże nabożeństw, będą mogły odbywać takowe codziennie. Najpierwsi odbywać je będą Grecy, i rozpoczynać je winni ze wschodem słońca; po nich Ormianie, a po tych łacinnicy; każde z tych nabożeństw trwać może półtory godziny, jak to z polecenia mojéj W. Porty rozporządzono. 5) Obadwa przyległe do wsi Bethleem i do tamtejszego klasztoru wspólne ogrody będą jak dawniéj przez Greków i łacinników administrowane, bez żadnego pierwszeństwa jednych lub drugich, i takież używanie tych ogrodów jest im porówno zapewnione. 6) Gdy z wyjątkiem powyższych rozporządzeń, żadna inna koncessya w drodze urzędowéj, żadnemu narodowi przyznaną niezostała, przeto utrzymane zostaje dla wszystkich *statu quo*.

Posiadanie miejsc świętych w Jerozolimie zostające obecnie w ręku Greków, Ormian i łacinników, częścią wspólnie, częścią wyłącznie, zatwierdzone im zostaje na wieczne czasy. Gdy to rozporządzenie otrzymało moją sankcyą cesarską, poleciłem jego wykonanie na mocy mojego cesarskiego rozkazu i sporządzony został przez mój cesarski Dywan, niniejszy firman, który przezemnie podpisany, zostaje wam przesłany. Wy zatem, gubernatorze, Kady, Mufti i inni nadmienieni urzędnicy, otrzymawszy o tem wiadomość, zarządzicie wpisanie tego cesarskiego rozkazu do matrykuły Mehkeme i macie się do jego przepisów ściśle zastósować, niedopuszczając żadnéj w nich zmiany. Wiedzcież o tem, i dawajcie wiarę temu szlachetnemu podpisowi. Dan itd.

Korespondencya Czasu.

Poznań 31 maja.

Wiadomości ni zdarzeń politycznych u nas obecnie zupełnie niemasz, największa cisza w téj dziedzinie i gdyby niebyło spraw wschodnich, lubownicy domysłów i przewidywań na tém polu, zupełneby ferye mieli.

W dziedzinie religijnéj więcéj życia jak w któréjkolwiek innéj. Najprzód zajął publiczność naszą urzędowy zakaz nauczania itd. trzem Ojcom Jezuitom, którzy po tutejszéj missyi zostali z rozkazu JO. Arcypasterza przy kościele Bożego Ciała; zdaje się jednak, że zakaz ten jest tylko skutkiem nieporozumienia niektórych formalności nieprzewidzianych, z których usunięciem i zakaz ten cofniętym zostanie. Procesya w uroczystość Bożego Ciała, z zwykłą wystawnością i wielkim zbiegiem ludu odbytą została; przy téj sposobności większa publiczność ujrzała wspaniałe dzieło sztuki: Tytus hr. Działyński pozwolił użyć na rynku ołtarz polowy, który niedawno zbudował, składający się z 15tu wielkich tajemnic różańcowych, na srebrze mistrzowską ręką rzniętych, a w heban misternie oprawnych.

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

LISTY ZE WSCHODU.

El-Arisch 9 kwietnia 1853 r.

Opuściłem stolicę Egiptu pod wpływem przykrego wrażenia: W kilka dni po wysłaniu ostatniego mojego listu, dowiedziałem się, że prace około zatamowania wód nilowych *(barrage du Nil)*, o których na swojém miejscu wam pisałem, nie tylko rozporządzeniem Abbas paszy zostają zaniechane, ale nadto ów most wspaniały, główna całego dzieła podstawa, już prawie na dokończeniu, ma być rozebrany. O ile wiem koszta dotychczasowe wynosiły 30,000,000 franków: zniszczenie tego co stoi jeszcze może milion kosztować będzie. Decyzya ta wicekróla przypomina nieszczęśliwy arsenał w Aleksandryi całkiem opuszczony, i butwiejącą w porcie flottę. Jest to niejako drugi rozdział niweczenia dzieł Mehmeda-Ali. Powodem do niego miały być wielorakie nieszczęścia wydarzające się w żegludze na Nilu, z przyczyny wązkiego przejazdu, jaki zostawiały statkom arkady mostu. Słuszniéj jednak przypisaćby można ten krok wpływowi angielskiemu, który coraz jest większym w Egipcie. Projekt *barażu* był projektem francuzkim, plan do niego był przez p. Linart, głównym inżynierem był p. Mongel-bej, który teraz się podał do dymisyi. Projekt ten nadto, dążył głównie do zbogacenia Egiptu przez uregulowanie wylewu, co na jedno wychodzi, dążył do postawienia go w większéj jeszcze niepodległości, a nie wdając się w kwestyą czyli był praktycznym lub nie, bo w tym względzie, jak już wspominałem dawniéj, opinie były podzielone, to pewna, że żadnéj dla komunikacyi z Indyami niemiał korzyści, że kosztował wiele pieniędzy i stawał niejako tym sposobem na przeszkodzie zamierzonéj kolei żelaznéj, raczéj angielskiéj aniżeli egipskiéj, z Aleksandryi do Suez. Tymczasem koléj rozpoczęta z Aksandryi do Kairu, zdaniem większości najniepotrzebniejsza, i nigdy rentować się niemogąca, prowadzi się z niesłychanym kosztem, i za sześć miesięcy już pewna jéj przestrzeń otwartą zostanie. Z Kairu do Suez koléj leży jeszcze w przyszłości; możeby ją dopiero nowa jaka kwestya między Portą i Egiptem przyspieszyć zdołała. Każde bowiem takie nieporozumienie zwiększa wpływ angielski. Z resztą jest poczta konna wozowa urządzona przez pustynią z Kairu do Suez; ile kosztuje wystawić sobie możecie, gdy wam powiem, że dowóz wody do pałacu, który na téj drodze ma Abbas pasza, w czasie jego tamże pobytu, kosztuje dziennie tysiąc franków. Lecz jak się zdaje sposób ten przewozu niewystarcza jeszcze podrużującym do Bombaj: chociaż trudno zdać sprawę, jaka może być stąd korzyć, aby na tak ogromnéj odległości, między Anglią i Indyami, przyspieszyć przeprawę o dwadzieścia cztery godzin, bo koléj żelazna ukończona z Aleksandryi do Suez o więcéj jéj nieskróci. Bądź co bądź przykre sprawia wrażenie, nawet na najobojętniejszym, zaniechanie *barrażu*, zniweczenie dwudziestoletniéj pracy i zmarnowanie tak ogromnych kapitałów. W chwili mego wyjazdu z Kairu, na dniu 1szym bieżącego miesiąca niebyło o czém innéм mowy. Wicekról znajdował się w Tanta w dolnym Egipcie, gdzie obchodzono uroczystość jakiegoś wsławionego świętego, oraz jarmark jeden z największych w Egipcie. Soliman pasza (Selves) był tamże przez Wicekróla wezwany. Edhem pasza, minister spraw zagranicznych, spodziewany był z Konstantynopola.

Nie mogąc wam o téj ważnéj dla Egiptu wiadomości donieść z Kairu, list mój byłby musiał czekać aż do 21 b. m. to jest aż do odejścia nowego statku *Lloyda*, zacząłem od niéj dzisiejszą korespondencyą. Na dobrą sprawę powinienbym ją datować z namiotu rozbitego o kilkaset kroków od El-Arish. Od dziewięciu dni bowiem jest to jedyne moje mieszkanie w nocy, dzień cały przepędzam na garbie wielbłądzim. Kiwając się codziennie na tém improwizowaném siodle po 8 do 10 *godzin*, niepomału zazdroszczę waszych twardych redakcyjnych krzeseł. Droga którą przebyłem nie jest tak zwaną *wielką pustynią*, tą którą szli Izraelici gdy ich Faraon z niewoli wypuścił. Jestto *mała pustynia*, ale dla tych którzy tamtéj nieznają jest wielka zaprawdę. Czas niewystarczył mi na obranie pierwszéj: a lubo żałuję wielu że nie mogę z biblią w ręku iść za niestartém cudowném śladem ludu wybranego, to jednakowoż myśl podróży blisko miesiąca podobnéj, a raczéj trudniejszéj jeszcze od téj jaką przebyłem, pociesza mnie z owéj przekory. Pustynią znacie poetycznie z poetów; umiejętnie z geografów, geologów itd.; artystycznie z tylu przeróżnych podróży. Co do mnie nieznalazłem ją ani tak piękną, ani tak okropną jak wielu turystów, ale za to męczącą niesłychanie, monotonną, do któréj jazda wolna na wielbłądach, od wschodu do zachodu słońca, bez odpoczynku, ciągle stępo, bardzo się przyczynia. Owe dziewięć dni, zaręczam wam bardzo długie, w krótkich postaram się opowiedzieć słowach.

Wyjechawszy z Kairu na osiołkach w kilka godzin stanąłem w Heliopolis, albo sumienniéj mówiąc na miejscu gdzie dawniéj było to miasto słońcu poświęcone. Kilka łomów kamienia i obelisk, otóż wszystko co dziś z niego pozostało. *Sic transit gloria mundi.* Podobnie jak przy piramidach zwycięztwo Bonapartego, odwodzi ciągle myśl od Memfis i zwraca ku teraźniejszości, tak w Heliopolis postać Klebera zdaje się sięgać aż do szczytu obelisku po wieniec laurowy. Na tych polach, po raz drugi zapewnione zostało Francuzom posiadanie Egiptu świetném zwycięztwem: w Heliopolis tak jak w Memfis, ludzkość spuszczając się na historyą, na żadnym pomniku nie wyryła śladu tych czynów.

Niedaleko od obelisku znajduje się sykomor wielkiéj

W Szremie odbyła się znów missya jezuicka; pięciu missyonarzy cały ogrom pracy podejmowali, jakoto księża Praszałowicz, Baczyński, Perkowski, Załęski i Szczepkowski. Tłumy ludu wciąż były niesłychane, a w dniu zamknięcia z pewnością około 15!u tysięcy. Jeżeli missyonarze nowych sił z zakonu swego co rychléj niedostaną, to przy tak wielu missyach których zewsząd żądają, siły ich fizyczne niepodołają ogromowi pracy. Duchowieństwo świeckie licznie pomagało tutaj w pracy. Obok licznego ludu, całe obywatelstwo z powiatu w missyi téj udział wzięło.

W wilią zamknięcia, przybył do Szremu JO. Arcypasterz; w drodze przyjmowanym był w Kurniku z całym swym orszakiem przez hr. Działyńskiego, i w zamku pana tego obiadował, w zamku, który mieszcząc w sobie najpiękniejsze pomniki literatury i sztuki, niezadługo będzie i pomnikiem architektonicznym, za staraniem właściciela, który go z wielkim smakiem i znajomością sztuki restauruje. W Szremie przed miastem przyjęło JO. Arcypasterza całe duchowieństwo, wszyscy nieomal obywatele z powiatu, cały lud na missyą przybyły, i tak jak najuroczyściéj do miasta i kościoła, przez kilka bram tryumfalnych z stósownemi napisami wprowadzonym został. W sam dzień zamknięcia missyj, JO. Arcypasterz cały dzień gorliwie pracował, celebrując i mszą świętą, prowadząc wielką processyą, rozdając sam zupełnie generalną komunią. W czasie wielkiéj processyi, kilkunastu najszanowniejszych obywateli z powiatu niosło baldachim nad JO. Arcypasterzem. W czasie obiadu który w tym dniu obywatele dawali arcypasterzowi i duchowieństwu, poseł do Izby II-éj powiatu Szremskiego, wynurzył w toaście wdzięczność zgromadzonych JO. Arcypasterzowi, księżom Jezuitom i całemu duchowieństwu. W czasie mszy JO. Arcypasterza i w czasie processyi, była bardzo piękna muzyka i śpiew, z amatorów z miasta i ze wsiów okolicznych zebrana, a tak pięknie wykonana, że i w większych miastach rzadko podobną muzykę usłyszeć można.

Gimnazyum poznańskie katolickie, znów jedną nową trudnością obarczone zostało, a tą jest nowe podwyższenie już i tak znacznéj opłaty szkolnéj; nietracimy nadziei, że rząd ostatecznie gwałtownéj potrzebie zadość uczyni, nowe gimnazyum katolickie w prowincyi fundując. Ojcowie Reformaci, podobno umieszczeni zostaną przez JO. księcia Sułkowskiego i hr. M. Mielżyńskiego w klasztorach poreformackich, które ci panowie w dobrach swych mają—i w ten sposób w pomoc przychodzą JO. Arcypasterzowi, który zakon ten do archidyecezyi swéj sprowadził, ale jak w każdém działaniu swém, tak i tu co do umieszczenia tychże zakonników trudności niesłychane napotkał.

Przechodząc z sfer duchownych do materyalnych, donoszę, że gospodarze skarżą się dosyć na zboża, na złą wagę wełny, co być może, widząc jak ceny zboża i wełny są wysokie. Jednakże co do urodzajów, u nas o wiele podobno lepsze rokują nadzieje jak w Niemczech.

W okolicy Wronek, nad koleją żelazną do Berlina, wypaliła się milowa przestrzeń lasu hr. Bnińskiego, niepamiętny to u nas wypadek, bo tak wielkich lasów bardzo jest mało.

Poznań zaczyna się zapełniać przyjeżdżającemi z prowincyj, niektórzy już przybywają załatwiać interesa święto-jańskie; jarmark na wełnę daleko liczniejszy zjazd sprowadzi, chociaż bardzo wiele już w domu na kontrakt jest sprzedanéj.

Wiele też osób przybyło na ślub hrabianki Mielżyńskiéj, córki hrabiego Macieja, która jutro tutaj zaślubioną zostanie panu Adolfowi Koczorowskiemu.

Berlin 30 maja.

† Turcya i Szwajcarya, Szwajcarya i Turcya. Około tych dwóch wyrazów toczy się chwilowo w towarzystwach i dziennikach cała dyskusya polityczna. Stanowiska czterech państw pierwszego rzędu ulegają w niéj najdrobniejszemu rozstrząsaniu, aby przedrzeć się za zasłonę, pokrywającą istotny stan dyplomatycznych stosunków pomiędzy gabinetami. Niepewność ta nastręcza niezmiernie obfite pole do politycznych kombinacyj. Dzienniki niemieckie znajdują w nich chleb powszedni, który nadchodzące co chwila nowe telegraficzne depesze pozwalają tém łatwiéj trawić, i strawiony na nowo przeżuwać. W kraju, który nie wywiera bezpośredniego wpływu na powyższe kwestye, na który jednak skutki takowego lub inakiego ich rozwiązania spłynęłyby może z większą siłą, niż na inne państwa pierwszego rzędu; w kraju, dla którego w razie danym zachowanie neutralności byłoby niepodobném, a wmieszanie się niebezpieczném; wszystkie polityczne słowa, noty, deklaracye, ruchy, czyny reszty państw pierwszego rzędu, wywierać muszą tém większy wpływ na opinią, im trudniéj jest oznaczyć, jaka polityka byłaby dla niego najkorzystniejszą. Obecnie ustala się coraz więcéj przekonanie, że Prusy we wszystkich kwestyach ogólnéj polityki europejskiéj będą stały po stronie Austryi. Przekonanie to ma swe źródło i podstawę niemniéj w dokonaném pojednaniu materyalnych interesów obu państw, jak w osobistéj przyjaźni obu monarchów, poświadczonéj serdecznością wzajemnego odwiedzenia się i przyjęcia. Silne, otwarte i wątpliwego tłumaczenia nie dozwalające słowa, które Cesarz austryacki w Berlinie, król pruski w Wiedniu wyrzekli do wojska, zdają się powyższemu przekonaniu nadawać pewność dokonanego czynu. Nie śmiem utrzymywać, że podczas pobytu króla pruskiego w Wiedniu, pomiędzy nim a monarchą austryackim zawartym był wyraźny zaczepny i odporny alians nie tylko w obec polityki zachodniéj, ale i w obec kwestyi oryentalnéj; lecz mam dość słuszne powody do mniemania, że zawarcie podobnego aliansu jest na pewne wypadki umówione i zaręczone, a być może, że już jest i w biegu. W obec trwających dotąd przyjaznych stosunków pomiędzy Prusami, Austryą i Rosyą, stosunków, których węzłem łączącym jest polityka zachodnia, panuje dość powszechnie mniemanie, że dwa pierwsze państwa i w polityce wschodniéj stale się trzymać będą Rosyi. O tém mniemaniu pozwalam sobie wątpić, twierdząc, że Austrya już dzisiaj w kwestyi oryentalnéj ma udzielną i od aliansu z Rosyą bynajmniéj nie zawisłą politykę. Udzielność ta w kwestyi rzeczonéj jest w polityce Austryi tradycyjną. Wystawiona na szwank chwilowo, zawierała przymierze to z Wenecyą, to z dawną Polską, to następnie z Rosyą. Z odzyskaniem nadwerężonych sił, wracała za każdą razą do samoistności, do własnego punktu politycznych ciężkości, i łącząc się bliżéj z innymi sprzymierzeńcami, nie dozwalała poprzedniemu posiąść całego plonu politycznych zabiegów i wytężeń na własną wyłączną korzyść. Tak się rzecz podobno ma i dziś. Uśmierzywszy powstanie włoskie i węgierskie, przeprowadziwszy jedność państwa i odbudowawszy je na nowym porządku rzeczy, odzyskawszy polityczną przewagę w Niemczech i załatwiwszy najdrażliwsze stosunki ich — kwestyą handlowo-celną, przywróciwszy w skutku energicznego wystąpienia w sprawie czarnogórskiéj, polityczne i moralne znaczenie swe, oraz bezpieczeństwo międzynarodowych stosunków i interesów w Turcyi, wszedłszy nakoniec, co dopiero po dokonaniu wszystkiego poprzedzającego było możebném — w ścisłe stosunki przyjaźni z jedynym, w danych okolicznościach niebezpiecznym rywalem w Niemczech — monarchą Prus; — Cesarz austryacki, albo, jakby go w obecném położeniu zwać wypadało, Cesarz austryacko-niemiecki, stanął zbyt wysoko w rzędzie monarchów europejskich i ma na rozkazy swe zbyt przeważne siły, aby potrzebował oglądać się, dziś, na skutki zmniejszonéj lub cofnionéj przyjaźni północnéj sąsiadki, jeśli jéj w żądaniach postawionych na ostrzu miecza w Stambule, popierać nie będzie. Dzisiaj, ani Francya, ani Anglia, mimo flot, któremi zalegają morze Śródziemne, lecz jedynie Austrya zwichnioną równowagę kwestyi oryentalnéj przywrócić jest zdolna, i jedynie też przed Austryą cofnąć się może Rosya z żądaniami swemi, a przynajmniéj umiarkuje je stósownie do okoliczności, posyłając nowego do popierania ich pełnomocnika. Nowe okoliczności, nowe tworzą przymierza i odświeżają dawne. Polityka, jak za Napoleona, ani dwóch lat dziś nie żyje. A pomiędzy Bosforem i Dardanelami, pod bladem światłem półksiężyca, przechadza się, podobny do cienia, może ostatni z osmańskich pogromców trzech części świata. Nie pozostało mu prawie więcéj rzeczywistéj przestrzeni, jak niegdy ostatniemu z Paleologów. Ciała, z którego uleciał duch życia, już i zawiść gabinetów europejskich wskrzesić nie zdoła. Po trzeci raz w historyi, w tém samém miejscu, uwiązany wiekami węzeł gordyjski czeka na Aleksandra. Kto nim będzie, nie trudno odgadnąć. Poprzednikami, którzy mu znaczyli drogę, byli bohaterowie z Kosowego pola, z pod Warny, z pod Chocima, z pod Wiednia, z pod stóp Bałkanu. Nie stwierdzam kilku tych uwag moich dalszemi dowodami, ani mniéj więcéj wiarogodnemi wiadomościami, które w dziennikach europejskich krążą o obecnym stanie kwestyi oryentalnéj i przeobrażającém się w obec niéj stanowisku państw pierwszego rzędu. Najważniejszą z tych wiadomości podaje urzędowa *Gazeta Lipska* donosząc, że Austrya i Prusy nie przystają bynajmniéj bezwarunkowo na żądania Rosyi w kwestyi oryentalnéj, mianowicie co do protektoratu nad ludnością greckiego wyznania; lecz że co do uznania protektoratu Francyi nad katolikami na wschodzie państwa rzeczone czynią trudności. W pierwszéj kwestyi poseł pruski w Konstantynopolu, p. Wildenbruch, miał odebrać od rządu swego zlecenie, aby się ściśle i we wszystkiem trzymał austryackiego posła; w drugiéj król pruski miał podczas pobytu swego w Wiedniu osobiście nalegać na Cesarza, aby jak w Turcyi, tak i w dalszym oryencie dopominał się dla siebie prawa protektoratu nad katolikami. Są to, jak się zdaje, pierwsze oznaki zawartego lub zawrzeć się mającego między obu monarchami przymierza.

Przegląd Polityczny.

Oprócz opisów rewij w obozie Satory pod Wersalem i wiadomości o wyroku sądu apelacyjnego w Aix orzekającym

---

starości, który tradycya czuléj poświęciła pamiątce. Pod jego cieniem wypoczywać miała Matka Boska uciekając na osiołku z Jezusem przed rzezią niewiniątek betleemskich. I otóż znajdują się zawsze ludzie którzy tradycyą rozumu ludzkiego sondą zgłębiać usiłują! którzy w obec tego odwiecznego drzewa silą się aby dowieść że anatomia jego nie pozwala aby było przed 1853 latami sadzone, że może liczyć wieków ośm, dziesięć, ale nie dziewiętnaście!... Pytam się, i cóż z tych rozumowań, dyskussyj? czyliż zatrzymają tradycyą? czyliż drzewo w Heliopolis mniéj będzie w skutek najuczeńszych przeciwnych jego starości dowodów odwiedzane? Bynajmniéj: mówcie co chcecie, a każdy będący w Heliopolis stanie przed owym sykomorem, bo mu go wskaże pierwszy lepszy Arab, bo mu go pominąć nie da jego oślarz, bo tradycya jest panią, któréj wszyscy służą! Każdy przed nim się zatrzyma, i zatrzyma dłużéj niż przed obeliskiem, bo tradycyą przemówi językiem zrozumiałym a nie hieroglifem! Rozmyślać będzie, bo na widok tego drzewa rozwinie się przed oczami karta S. historyi, jedna chwila z życia Boga i człowieka!.. Róbcie co chcecie, ale na próżno: niepomny na wiek tego drzewa wierzący i sceptyk nazwisko swoje nieraz na krzywych zostawią gałęziach, oddadzą hołd tradycyi. A ci co tak obszernie nad sykomorem w Heliopolis rozprawiali, spoczną kiedyś w oliwnym gaiku w Fraskati, nie wątpiąc ani na chwilę że owe drzewa mają 19 wieków i są te same o których tak roskosznie pisał Horacy!... *(Dokończenie nastąpi.)*

PATOLOGICZNA ANATOMIA

przez *Dra* **Nikodema Bętkowskiego.**

CZĘŚĆ OGÓLNA.

Kraków — w Drukarni „Czasu“ *1853 roku.*

Z prawdziwą życzliwością i przyjemnością witamy każdą książkę, traktującą o jakiejkolwiek umiejętności, a z tém większą wypada nam lekarzom powitać teraz tę, którą nam Dr Bętkowski napisał, a Drukarnia *Czasu* ślicznemi uposażyła czcionkami. W nowszych czasach zjawiło się wprawdzie w naszéj literaturze lekarskiéj kilka bardzo dobrych i użytecznych dzieł, do których policzyć musimy botanikę prof. Czerwiakowskiego i farmakomorfikę wraz z farmakokatagrafologią prof. Skobla, niepomnąc już pomniejszych broszurek, traktujących o własnych postrzeżeniach nad pojedynczemi chorobami i wydawanych przez belgijskich lekarzy, których tutaj wymieniać niepotrzebujemy. Ale na tém i na Rocznikach lekarskich, które rzeczywiście wiele ciekawych rzeczy zamykają, kończy się już wszystko, o ile wiadomości nasze sięgają, chociaż i z tego rokujemy już świetną przyszłość dla ojczystéj literatury lekarskiéj, która na wspaniałych puściznach po Sienni-kach, Oczkach, Syreniuszach, Śleszkowskich i wielu innych, a przy chwalebnéj gorliwości światłych, język i zawód swój miłujących lekarzy teraźniejszych, owioniona i ożywiona duchem obecnego postępu, rozwinie się, zakwitnie i nadobne owoce wyda. I mieć też będziemy wszystko, cokolwiek nam dotąd brakuje, osobliwie fizyologią, anatomią, obrobioną do potrzeby i wymagania teraźniejszego, których tak samo jak szczegółowéj patologii i terapii ciekawie oczekujemy. Ileż to na takich książkach zyskałaby publiczność lekarska, ile zyskał i upowszechniłby się nasz język, który jak się z patologicznéj anatomii p. Bętkowskiego przekonywamy, tak giętki da z siebie wszystko wywieść, jeżeli piszący umie nim tylko kierować.

Część ogółowa patologicznéj anatomii Dra Bętkowskiego znajduje się już w księgarniach, a druga połowa obiecana, wkrótce wyjdzie. Całe dzieło kosztuje 4 fl. m. k.; zaprawdę cena bardzo umiarkowana, jeżeli zważymy, że na drogość polskich książek zwykle się uskarżają. O ile z wydanéj części wnosić można, książka ta będzie obszerna, ponieważ ogółowa część już przeszło dziewiętnaście arkuszy zajmuje. Komuż niewiadomo, że patologiczna anatomia od lat kilkunastu zajmuje bardzo ważne stanowisko w medycynie; znajomość jéj jest więc każdemu lekarzowi nieodzownie potrzebna, i dla tego wdzięczni jesteśmy p. Bętkowskiemu, że wydaniem takowéj w ojczystym języku zrobił nietylko nam, ale całéj literaturze naszéj prawdziwą przysługę, co już Drukarnia *Czasu* na czele dzieła bardzo słusznie powiedziała. Uczonego i ze wszech miar zacnego autora patologicznéj anatomii znamy już z pięknego i nieskażonego przepolszczenia sławnéj dietetyki Hartmanna, któréj posiadanie i czytanie każdemu szczerze polecamy. Ta sama nieskażona i piękna, a przecież niewyszukana polszczyzna panuje także w patologicznéj anatomii, któréj wyszłą część z prawdziwém ukontentowaniem czytaliśmy i przy któréj czytaniu nietylko pracowitość, ale także naukowość szanownego autora podziwialiśmy; albowiem Dr Bętkowski należąc niezaprzeczenie do najcelniejszych lekarzy galicyjskich, ma też wielkie zatrudnienie praktyczne, które pozbawia go czasu, potrzebnego do pisania. Czytając dzieło to, przekonywamy się, iż autor jego posiada wysoką uczoność medyczną, połączoną z postępowém kształceniem i włada potężnie językiem ojczystym, co tysiączne odcienia pojęć, na które w patologicznéj anatomii natrafiamy, dostatecznie dowodzą, tém bardziéj, że pierwszy z lekarzy napisaniem tak wielkiego dzieła udeptał drugim drogę i za pomocą niepospolitéj bystrości szczęśliwie uniknął usterków w odcieniu różnych pojęć, co samo już znamienitą uczoność oznacza. Te ogółowe uwagi nad patologiczną anatomią Dra Bętkowskiego podajemy tymczasem do publicznéj wiadomości, zastrzegając sobie po wyjściu całego dzieła zdać ścisłą sprawę pod względem nauki i języka, byle nas kto inny w tém przedsięwzięciu nie uprzedził.

(Artykuł nadesłany).

zaniechanie dalszego dochodzenia w sprawie marsylijskiéj machiny piekielnéj, a to z powodu zbiegnięcia głównego sprawcy i braku prawnych dowodów co do jego wspólników,— nie przynoszą nam dzisiejsze dzienniki żadnych z Francyi wiadomości. Tém więcéj zajmują się wszystkie organa francuzkiéj publicystyki sprawą wschodnią i szwajcarską.

Indépendance podaje kilka nieznanych szczegółów o ostatnich zajściach w Stambule. Dowiadujemy się z nich, że odrzucenie *ultimatum* księcia Menżykowa nie na zwyczajnem zebraniu Dywanu, ale na wielkiem zgromadzeniu wszystkich dygnitarzy państwa, w liczbie około 60 osób, na dniu 18 b. m. zostało postanowione. Sam Reszyd-pasza uwiadomił o tym rezultacie księcia Menżykowa, który w kilka godzin potem przesłał notę z doniesieniem o swoim wyjeździe i zerwaniu dyplomatycznych stosunków.

Tenże dziennik donosi z Szwajcaryi, że Rada federalna przesłała wszystkim rządom kantonalnym rozkaz powołania natychmiast pod broń kontyngensów federalnych w wielkim komplecie, aby na pierwszy znak były gotowe. Zdaje się niewątpliwem, że następnością tego postanowienia będzie zwołanie Zgromadzenia federalnego.

Pomimo tego wszystkiego jednak, przeważa w świecie politycznym przekonanie, że skończy się na ustąpieniu rządu związkowego, a to tém więcéj, iż wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, Austrya porozumiała się już z Bawaryą, Wirtembergiem i Badenem względem środków jakieby przedsiewziąść wypadło, gdyby Szwajcarya słusznym reklamacyom ces. Rządu zadośćuczynić wzbraniała się; gdy nadto i Prusy postanowiły ponowić energicznie reklamacye względem zwierzchnictwa nad kantonem Neufszatelskim.

Wielka Rada Berneńska większością 96 głosów przeciwko 50 przyjęła konkluzye protestacyi tamtejszego rządu kantonalnego przeciwko postępowaniu władz fryburgskich.

— Wiadomości ze Stambułu dochodzą do 23go maja. Potwierdzają one tylko wyjazd księcia Menżykowa, który jak wiadomo bawi już w Odessie i p. Ozerow z całem poselstwem. Rosyjska kancelarya komercyjna pozostała na miejscu, a opiekę nad poddanymi rosyjskiemi w Turcyi nie poselstwo duńskie, jak donieśliśmy, ale internuncyatura austryacka objęła. — Pomimo obawy umysłów zatrwożonych, nie wierzą tam jeszcze w rozpoczęcie kroków wojennych. Turcya przyrzekła poprawić los chrześcian w swoich krajach pod gwarancyą mocarstw. *Pressa* wiedeńska donosi, że Turcy się zbroją, a Omer-pasza główną swoją kwaterę przeniósł do Szumli. Dziennik ten powtarza nadto jako wieść, któréj trudno uwierzyć, iż jenerałowie Changarnier i Lamoricière ofiarowali Porcie usługi swoje na przypadek wojny.

Gazeta Temeszwarska donosi z Jass 20 maja, że wszystko zdaje się przepowiadać blizkie zajęcie księstw naddunajskich przez wojska rosyjskie. Z nad granicy mołdawskiéj donoszą, że dnia 13 maja w Skontini rosyjski jenerał inżynieryi badał tamże bród i wypytywał się o potrzebne materyały drzewiane, że w Lewiwa czynią przygotowania do przeprawy przez Prut i wezwano tam wszystkich kozaków granicznych z Besarabii. Czartaki nad Prutem wspólnie niegdyś trzymane przez pikiety kozackie i strażników, powierzone zostały wyłącznie tym ostatnim. Wiceadmirał Korniłow, który niedawno wrócił ze Stambułu do Odessy, przybył niespodzianie do Reni i tam naradzał się z p. Kola konsulem Galaczskim, a po powrocie tego ostatniego do Galaczu, zakupiono częścią tam, częścią w Ibraile tysiąc belek na rachunek rządu rosyjskiego, i że te służyć mają na budowę mostu na Dunaju. Znawcy utrzymują, że flota admirała Korniłowa składająca się z szalup kanonierskich przeznaczona jest do działań w Delcie Dunaju. *Gazeta Augsburgska* pisze z Jass, że przygotowania do wojny są niezmierne, że na Prucie budować będą nie chwilowe, ale stałe mosty, jak gdyby księstwa miały stale połączone być z Besarabią.

Wiedeń 1 czerwca. Pełnomocnik szwajcarski przy tutejszym gabinecie p. Steiger, zaprzestał od wczoraj urzędować ale z Wiednia nie wyjeżdża. Herby tylko poselstwa zdjęte zostały w nocy tak z przeddomu jak i z kancelaryi.

— Z dniem dzisiejszym rozwiązane zostają w całém państwie krajowe komendy wojskowe, i na zasadzie nowéj organizacyi przechodzą czynności ich do komendy armii.

— Onegdaj położony był w Tryeście kamień węgielny do nowego arsenału „Lloyda.“ Arcyks. Ferdynand Maxymilian obrzęd ten spełnił, a internuncyusz bar. Bruck stosowną miał przy téj sposobności mowę. Bar. Bruck poprzednio przyjmował deputacye z powinszowaniem nominacyi na internuncyusza i w tym jeszcze tygodniu odpłynąć ma do Stambułu.

— Minister oświecenia hr. Thun przeznaczony został na komisarza cesarskiego przy obiorze arcybiskupa ołomunieckiego, który nastąpi 6go b. m. w kapitule w Ołomuńcu. Minister odbyć ma w sobotę okazały wiazd z tego powodu do miasta.

— NPan bawiąc na polowaniu w Neuberg w Styryjskiem dowiedziawszy się, że żandarm Fitz uratował tonące dziecko z widoczném narażeniem życia, albowiem rzeźnik który się poprzednio na ratunek dziecka był rzucił w wodę, zaledwie zdołał sam się uratować z bystréj rzeki Muz, zawezwał pomienionego żandarma i własnorącznie przypiął mu krzyż zasługi.

— Obiega tu pogłoska o zamęściu księcia Michała Obrenowicza syna b. księcia Serbskiego Miłosza z hr. Julią Hunyady.

— O powrocie posła rosyjskiego przy tutejszym dworze bar. Mayendorff, nic pewnego nie słychać; wiadomo tylko, iż pierwszy sekretarz poselstwa pan Ubril w tych dniach z Petersburga powraca wraz z nowo mianowanym przybocznym urzędnikiem poselstwa hr. Strogonowem.

— W tych dniach umarło dwóch wysłużonych jenerałów armii: Fmp. bar. Skrybanek szef geograficznego instytutu wojskowego, któremu zakład ten winien dzisiejszą swoją świetność; tudzież fzm. hr. Künigl i fmp. Schön.

— Rada zarządcza „Lloyda Austryackiego“ upoważnioną została na wolném zebraniu towarzystwa do zaciągnienia miliona złr. nowéj pożyczki na potrzeby żeglugi parowéj.

Francya.

Paryż 29 maja. Dzisiaj odbyła się pierwsza rewia wojsk w obozie Satory zgromadzonych. Obóz ten składa się z 1200 namiotów, między któremi namiot dowodzącego marszałka Magnan błyszczy przepychem. Przed rozpoczęciem przeglądu odbyło się nabożeństwo. Msza ś. odczytana została w otwartem polu, przy tym samym ołtarzu, który służył zeszłego roku przy wielkiéj rewii majowéj. Wojsko złożone z 8 pułków piechoty liniowéj, 2 bat. strzelców, 2 bat. żandarmeryi, 4ch pułków kirasyerów, 1 dragonów, 1 strzelców konnych i 1 gidów, ustawione było w trójbok około ołtarza. O godz. 12 przybył marszałek Magnan ze sztabem, i jałmużnik wersalski Lemercier odczytał mszę ś. O 1wszej przybył Cesarz z księciem Genueńskim, księciem Napoleonem i liczną świtą jenerałów, między którymi kilku cudzoziemskich; po przejrzeniu szeregów, wojsko wśród licznych okrzyków „niech żyje Cesarz!“ defilowało. Pomimo brzydkiego czasu, widowisko to mnóstwo ściągnęło ciekawych.

— *Assemblée nationale*, równie jak *le Pays*, donosząc o wyjeździe księcia Menżykowa ze Stambułu, niepłonną wyraża nadzieję, że nieporozumienie między Turcyą a Rosyą, kroków nieprzyjacielskich niewywoła, zwłaszcza że nadeszłe z Petersburga doniesienia tchną duchem pokoju.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 czerwca. *Wczoraj skończył się ośmiodniowy obchód święta Bożego Ciała maryacką processyą, na którą niezliczone ściągnęły tłumy pobożnych*, a lubo zbierały się chmury, przecież obyło się bez deszczu. Po nabożeństwie całe massy ludu wylały się na Nowy-Świat, gdzie najciekawsi wcześnie już przed processyą zajęli dogodniejsze miejsca pnąc się po drzewach a nawet dachach zwierzynieckiego przedmieścia, aby tém dokładniéj przypatrzeć się „konikowi“. Pamiątka ta przeszło sześć wieków powtarzana corocznie, ściąga tłumy widzów, a lubo Złota horda od dawna zatarła się w pamięci ludu, i od dawna zaprzestała niepokoić Europę, przecież „Konik zwierzyniecki“ jako symbol jéj najazdów przeżył byt polityczny najezdniczego państwa. Dawniéj „konik“ niezapuszczał daléj swych najazdów jak za czasów Bolesława Wstydliwego, kiedy Tatarzy w oktawę Bożego Ciała ukazali się za Wisłą, i pod Zwierzyńcem przeprawiać się poczęli; tego roku wszakże posunął się dalszym szlakiem aż w miasto, gdzie naprzód zabiegł przed mieszkanie J. E. Prezydenta krajowego, przed którym trzechkrotny złożywszy ukłon, długo jeszcze hasał w tłumie, kłaniając się tu i owdzie, to znów hojnie pałką traktując nawijających się gawronów. Wrzawa i śmiechy napełniały rynek do szaréj godziny, i od dawna niewidzieliśmy tak wesołego „konika“. Chojnie obdarzony przez główniejszych rynku mieszkańców, wrócił ochoczy Tatar na Zwierzyniec, gdzie znów przez rok cały wypoczywać będzie po wczorajszéj fatydze.

— We środę o godzinie 6éj wieczorem wczasie najpiękniejszéj u nas pogody, trąba powietrzna w Wieliczce zwaliła dachy z ośmiu domów, powyrywała wiele starych drzew z korzeniami i zniszczyła kilka ogrodów. Jedna kobieta porwana przez trąbę ma zgruchotaną nogę, a Góral przechodzący uniesiony w powietrze, o staje przeszło od miejsca porwania rzucony został. Podobne spustoszenia dotknęły wieś Bieżanów, w któréj prócz innych szkód trąba na spichlerzu dworskim zerwała dach a stodoły wywróciła. O dalszych klęskach niemamy dotąd żadnéj wiadomości. To tylko opowiadają naoczni świadkowie, że prócz pasa po którym szedł meteor, w całéj Wieliczce i Bieżanowie najmniejszy wiatr niepowiał.

— Piszą nam ze Lwowa 1go czerwca:

Wypadki śmierci z powodu nieszczęśliwéj miłości, należą w dzisiejszych czasach wygórowanego materyalizmu do nader rzadkich zjawisk. W krótkim jednak przeciągu czasu wydarzył się tu drugi wypadek tego rodzaju. Niedawno kupczyk straciwszy nadzieję otrzymania ręki swojej kochanki, poderżnął sobie gardło. W tych dniach zaś pewny ekonom jadąc do pobliskiego miasteczka, zdybał na drodze dziewczynę, którą bez wzajemności ubóstwiał, i zapraszał ją do siebie na bryczkę. Lecz gdy mu odmówiła, zastrzelił ją, sam zaś udał się do miasteczka, popisał listy do krewnych, wyniósł się na cmentarz i tam sobie życie odebrał.

— Najwyższa Izba sądowa w Wiedniu rozstrzygnęła pytanie prawne w sporze cywilnym, iż wielka ilość robactwa w mieszkaniu uprawnia najmującego do opuszczenia mieszkania przed umówionym terminem. Wypadek ten sprawił popłoch między właścicielami zapluskwionych domów.

— W Sobiesławie, w Czechach, aresztowano krawca jednego, w którego domu znaleziono rysunki bankowych biletów na 50, 100 i 1000 złr. 4éj formy.

— Kwestya wschodnia wydobywa z zapomnienia pretensye potomków domów panujących niegdyś na Wschodzie, a lubo osadzenie niemieckiéj rodziny na tronie greckim zaprzeczyło uznaniu zapomnianego prawego potomka, dzienniki angielskie biorą go teraz w opiekę i za prawami jego przemawiają. Jest to ostatni z cesarskiéj rodziny Komnenów mieszkający obecnie w Londynie, którego poprzednicy po zdobyciu Konstantynopola 1453 r. jeszcze do r. 1562 w Trebizondzie panowali, a stamtąd uszli do Korsyki i jak księżna d' Abrantès powiada w żyłach Bonapartów krew ich płynie. Ojciec dzisiejszego pretendenta Dymitr, uznany był za Ludwika XVI aktem parlamentu za rzeczywistego potomka cesarzów Trebizondy i za rewolucyi służył w armii księcia Kondeusza. W r. 1802 pierwszy konsul naznaczył mu 4000 fr. rocznie, i za restauracyi pensya ta wypłacaną mu była do śmierci, która nastąpiła w r. 1821.

— Rząd pruski zabronił znanemu filantropowi p. Appert zwiedzać więzienia w krajach korony pruskiéj.

— Znany powszechnie Justyn Körner następne podaje wyjaśnienie pukających duchów: Powiedziałem już był dawniéj o wirze stołowym, że wyższa przyrodzona siła, aniżeli elektryczność i galwanizm zjawisko to sprowadza, to jest ludzki duch nerwów. Teraz gdy drugie zjawisko tak nazwanych duchów pukających, proroków w stole ukrytych, coraz bardziej stwierdza istnienie swoje, tém większego nabiera się przekonania, że działaczem tu potężniejsza siła, aniżeli elektryczność i galwanizm i więcéj aniżeli tamte duchowa. Rzeczywiście siła ta jest duchem, ale nie innym, tylko owym duchem nerwów ludzkich wypływającym z rąk naszych w stół, tym samym, który tak, jak to w stanie magnetycznym często widzimy, okazuje właśnie w chwili wydobycia się zjawiska, działania po za granicą przestrzeni i czasu, zjawiska czucia w oddali, przewidywania itd., a lubo siła ta wypływa z człowieka, jest z nim w ścisłym duchowym związku, wszelako jest mu zupełnie jako zewnętrznemu człowiekowi nie znaną. Ten to a nie inny duch puka i prorokuje w magnetyzowanym stole. Gdy jednak proroctwa magnetyzowanych ich przewidywanie odpowiedzi na pytania itd. niemogą być brane za niezawodne, i częstokroć łudzą, bo w takim stanie zachodzi często przyczyna sennych przeszkód, często niepodobna uniknąć wielorakich szkodliwych wpływów, to zapewne podobnież się dzieje z magnetyzowanemi stołami naładowanemi ludzkim duchem nerwowym; dla tego też strzedz się trzeba zbytecznéj wiary w stołowe wyroki.

URZĘDOWE.

Kundmachung.

Von der k. k. militär politischen Untersuchungs-Sektion zu Krakau wurde Mathias Herbatsch zu Tiefengrund im Troppauer Kreise Schlesiens geboren, 52 Jahre alt, katholischer Religin, verehelichten Standes, Weber von Profession und Graben-Aufseher bei der k. k. Salinen zu Wieliczka aus nächsten Anzeigungen überwiesen, am 27sten Märe d. J. im trunken Zustande aufreitzende, die landesfürstliche Hoheit herabwürdigende und lästernde Reden geführt zu haben, mit dem von der k. k. Militär-Untersuchungs-Sektion zu Krakau am 25sten Mai d. J. geschöpften Straferkenntnisse zu achtmonatlichen Stockhausareste in Eisen verurtheilt.

Ferner wurde mit rechtlichen Erkenntniss dieser Militär-Untersuchungs-Sektion vom 25sten Mai d. J. Martin Habdas zu Lyssny im Wadowitzer Kreise Galiziens geboren, 23 Jahre alt, katholischer Religion, ledigen Standes ohne Profession, Pferdeknecht, wegen im trunkenen Zustande verübter Beleidigung, Beschimpfung und Widersetzung gegen die Gensdarmerie, und mit rechtlichen Erkenntniss vom 30sten Mai d. J. Josef Michalski zu Krakau geboren, 22 Jahre alt, katholischer Religion, ledigen Standes, ohne Profession, Fiakerknecht, wegen im trunkenen Zustande verübter thätlicher Widersetzung und Beleidigung der k. k. Polizeiwache zu dreissig Stockstreichen;

mit rechtlichen Erkenntniss vom 30sten Mai d. J. Stefan Pastor zu Dworczyk im Wadowitzer Kreise Galiziens geboren, 70 Jahre alt, katholischer Religion, verehelichten Standes, Grundwirth zu Dworczyk und dessen Eheweib Rosalia Pastor geborne Dyrczak zu Jellasna im Wadowitzer Kreise Galiziens geboren, 57 Jahre alt, katholischer Religion, wegen versuchter Widersetzung und Beleidigung der Gensdarmerie zu vierwöchentlichen Stockhausarreste;

mit rechtlichen Erkenntnisse vom 25sten Mai d. J. Johann Trzebiński zu Krakau geboren, 25 Jahre alt, katholischer Religion, ledigen Standes, Buchdrucker von Profession und Schriftsetzer in der Universitäts-Buchdruckerei zu Krakau, wegen Besitz verbothener und revolutionärer Druckschriften und Bücher zu dreimonatlichen Stockhausarreste;

Franz Idzik zu Morawitza im Krakauer Gebiethe geboren, 27 Jahre alt, katholischer Religion, ledigen Standes, Hörer der Rechte im 3ten Jahrgange, und Johann Mussialek zu Kobilanka im Jasloer Kreise Galiziens geboren, 31 Jahre alt, katholischer Religion, ledigen Standes, Hörer der Theologie im 4ten Jahrgange an der k. k. Universität zu Krakau, wegen Besitz verbothener und revolutionärer Druckschriften und Lieder zu vierwöchentlichen Profossenarreste verurtheilt;

mit rechtlichen Erkenntniss vom 30 Mai d. J. Samuel Söney zu Kopy im Wadowitzer Kreise Galiziens geboren, 36 Jahre alt, jüdischer Religion, ledigen Standes, ohne Profession, Propinations-Pächter zu Bobrek, wegen Ausstreuung beunruhigender Gerüchte aus Abgang zureichenden Beweises ab instantia losgesprochen, des Arestes entlassen, und die Untersuchung wider denselben bis zum Vorkommen mehrerer Anzeigungen eingestellt.

Sämmtliche Strafsentenzen wurden von dem k. k. Militär-Kommando zu Krakau bestätigt und in Vollzug gesetzt.

Vom k. k. Militär-Kommando in Krakau am 31 Mai 1853.

Obwieszczenie.

Prawnie zajęte ruchomości, jako to: piec z żelaznéj blachy,

z szufladami i wszelkiemi rekwizytami do niego służącemi, tudzież maszyna do mełcia słodu o dwóch kołach żelaznych z walcami mosiężnemi, nakoniec naczynia miedziane — będą dnia 7 czerwca o godzinie 10téj z rana w Sukiennicach miasta Krakowa przez publiczną licytacyą sprzedane. — Kraków 1 czerwca 1853 r.
(565) Dziarkowski, c. k. komornik sądowy.

Inseraty.

DYREKCYA (3)

ces. król. uprzywilejow. Zakładu zabezpieczającego

Assicurazioni Generali

w Tryeście,

zawiadamia niniejszém interesowaną publiczność przez podpisanego jeneralnie upełnomocnionego reprezentanta, iż w roku **1852** tytułem wynagrodzenia szkód zapłaciła **złr. 1,422,134 kr. 6 m. kon.**, a mianowicie:

	złr.	kr.
1) w Galicyi, Bukowinie i W. Ks. Krakowskiem	75,672	55
2) w Austryi wyższéj i niższéj .	196,438	31
3) w Morawie i Szląsku	137,153	35
4) w Czechach	170,978	3
5) w Węgrzech	253,423	16
6) w Sławonii	5,429	46
7) w Kroacyi	11,372	14
8) w Siedmiogrodzie	3,909	—
9) w Austr.-nad-brzęskim kraju	102,505	34
10) w Styryi	6 916	55
11) w Karyntyi	3,330	—
12) w Krainie	20.594	16
13) w Lombardzko-weneckiem państ.	239,792	51
14) w Tyrolu i Foralbergu . . .	11,564	8
15) w Zagranicznych państwach	136,713	49
tudzież za koszta likwidacyjne	46.339	13
A zatem razem monetą konwenc. . .	1,422,134	6

C. k. uprzywilejowany zakład *Assicurazioni Generali*, zabezpieczając przez podpisanego pełnomocnika od szkody ogniowéj (nawet od uderzenia pioruna), budynki mieszkalne i gospodarskie, meble, towary, sprzęty, ziemiopłody i bydło, przyjmuje także do zabezpieczenia i na życie człowieka, kapitały lub dochody, które równie za życia jakoteż w przypadkach śmierci wypłacone bywają; posiada w stałym funduszu zapewniającym złr. **10,000,000**, składającym się: z różnych funduszów rezerwowych złr. 5,000,000; z kapitału początkowego złr. 2,000,000 i z rocznych dochodów z premiów, i z procentów z kapitałów złr. 3,000,000; odpowie tak jak i dotąd wszędzie i zawsze w godny sposób położonemu weń zaufaniu, a wynagradzając osobom, z téj zbawiennéj instytucyi korzystającym, poniesione szkody prędko i rzetelnie, pochlebia sobie, iż do liczby już tak znacznéj swych uczestników, nowych sobie zjednać zdoła.

Celem ułatwienia przystąpienia do assekuracyi, ustanowieni są we wszystkich miastach na prowincyi pod-agenci, którzy żądanych informacyj, tudzież formularze do podań bezpłatnie udzielają.

Tarnów dnia 1 maja **1853** roku.

J. B. Goldmann,
jeneralnie upełnomocniony Reprezentant.

Umieszczając w dzisiejszym dzienniku naszym spis wypłaconych przez c. k. uprzyw. instytut zabezpieczenia od szkód ogniowych w Tryeście, w roku zeszłym szkód, spodziewamy się oddać czytelnikom naszym przysługę, gdy z udzielonych nam w tym względzie oryginalnych wykazów, bliższe poszczególniemy daty.

Wspomnione towarzystwo wypłaciło w roku **1852** około **4527** owych poszkodowanych, którzy celem zabezpieczenia się od szkód z pożaru wyniknąć mogących, do tegoż towarzystwa się uciekli, — summę bardzo znaczną, bo **1,422,134 złr. 6 kr. m. k.**

Wypłaty od czasu istnienia tego towarzystwa do **31go** grudnia **1852** na rzecz poszkodowanych uiszczone, wynoszą łączną summę **13,747,163** złr. m. k., zaś fundusz zakładowy wzmiankowanego towarzystwa wynosi obecnie **10,000,000** złr. m. k.; którego większa część celem bezpieczeństwa dla osób w asekuracyi udział biorących, na leżących dobrach jest hypotekowaną; — liczba zatém bezzwłocznie wypłaconych odszkodzeń, przemawiającym jest dowodem zupełnego zadowolnienia publiczności.

Z powyższych wyjaśnień wynika, iż istnienie zakładów zabezpieczających od szkód ogniowych dla każdego kraju wielkie niesie korzyści, ponieważ dobroczynne ich skutki nieograniczają się na samém wynagrodzeniu poniesionych strat, lecz rozciągają się pośrednio i na tych, których nieszczęścia ogniowe niespotkały; — pierwsza zatém i niezaprzeczona zasługa wspomnionego towarzystwa w tém spoczywa, że wszystkim udział biorącym owe dobroczynne sprawia zaspokojenie, że takowi i w razie nieszczęścia ognia, jego smutnych następstw obawiać się nie muszą. Przyczém w każdym razie nader ważną jest rzeczą zabezpieczać się w takiém towarzystwie, które, podobnie jak c. k. przyw. towarzystwo zabezpieczeń od ognia w Tryeście, (w naszym kraju przez pełnomocnika swego P. J. B. Goldmana w Tarnowie reprezentowane), celując swą rzetelnością w wypłatach, tudzież ścisłém i wierném wypełnianiem przyjętych obowiązków, żadnéj nieprzypuszcza wątpliwości, jak dowodzą owe tylekroć temu towarzystwu publicznie wynurzane, w naszym dzienniku umieszczone podziękowania. Działalność tego uprzywilejowanego towarzystwa, rozciąga się na każdy krajowemi przepisami dozwolony przedmiot assekuracyjny, — zkąd pochodzi, że zmienne wypadki, na które się z natury swego zatrudnienia narażać musi, jego kredyt umacniają, ułatwiając z jednéj strony osiągnienie równowagi towarzystwu, a będąc z drugiéj strony wygodą dla uczestników, którzy różne przedmioty, a mianowicie: budynki, rzeczy ruchome, zapasy i bydło od szkód ogniowych assekurować, niemniéj zabezpieczenia życia w tym samym towarzystwie uzyskać mogą.

(512) (1-3)

TŁUSZCZU
do smarowania skór

przez pana Konrada Orzechowskiego wynalezionego, tak zaszczytnie zachwalonego i poszukiwanego, dostanie w puszkach blaszanych półgarncowych, kwartowych i półkwartowych w Wiśniczu u pana Orzechowskiego — tudzież w handlu P. J. Fr. Fischera w Krakowie i P. Hawranka w Bochni,

garniec po 6 złr. m. k.

Dla zapobieżenia nadużyciom, każda puszka plombowana i pieczątką wynalazcy opatrzona.

Poświadczenie.

Czernidłotłuszcz do smarowania skór przez P. Konrada Orzechowskiego wynaleziony, zastósowaliśmy na różnych narzędziach skórzanych, i przekonaliśmy się, iż skóry tymże czernidłotłuszczem wysmarowane, nabierają miękości, stają się trwalszemi i niepodlegają tak szkodliwym wpływom powietrza, mianowicie słocie i skwaru słońca — nawet stare, zużyte, zjałowione skóry odzyskują swoją pierwotną żyzność, miękość, i stają się do dalszego użytku zdatnemi, tłustość tę przez pana Konrada Orzechowskiego sporządzoną, która jest pod jedném czernidłem, uznaliśmy za korzystniejszą skórom, jak wszelkie dotąd tak zaszczytnie zachwalone angielskie i gumielastyczne po sklepach sprzedawane smarowidła; życzyćby tedy należało, aby w ten tak krajowi naszemu potrzebny artykuł domy handlowe się zaopatrzyły, i takowy wszystkie dotąd wynalezione tłuszcze i czernidła swą dobrocią przewyższający ku użytkowi potrzebujących rozpowszechniły; — które to na przekonaniu własném oparte poświadczenie panu Konradowi Orzechowskiemu udzielić, za przyjemność sobie poczytujemy, i takowe jako prawdziwe podpisami własnoręcznemi stwierdzamy. — Ferdynand Merczyński, Julian Kodrębski, Henryk ze Sławna Sławiński, Henryk Komar, Alexander Günther, Adolf Tettmayer, Stobnicki major, T. Marynowski.

Dom na Piasku pod L. 70 jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższą wiadomość powziąść można tamże u właściciela. (564-1-3)

Antoni Stuwer, sztuczny fajerwerker i rakietnik, z Wiednia przybyły, ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność tutejszą, iż w dniu 14 czerwca bieżącego roku, przedstawi

wielki Fajerwerk

w Ogrodzie Strzeleckim pod tytułem **Wezuwiusz** w Neapolu.
(568) (1-5)

Der Kunst- und Lustfeuerwerker **Anton Stuwer** aus Wien, wird hier, am 14ten Juni im Schützengarten ein grossartiges

Feuerwerk

unter dem Tittel der **Vesuv** in Neapel zur aufführung bringen.

(559) **Obwieszczenie.** (2-3)

W dniu 6tym czerwca r. b. tojest w poniedziałek, odbędzie się we wsi Prokocimie przy c. k. gościńcu między Podgórzem a Wieliczką

licytacya na dworskie bydło,

w części z rassy Sasko-Altenburskiéj i Szwajcarskiéj, w części z rass krajowych, mianowicie na

3 byki, 18 krów dojnych, 8 jałownika

o czém potrzebujących bydła dwór zawiadamia.

Hutniczo-górnicza Dyrekcya w Zakopany

podaje do powszechnéj wiadomości, iż po śp. P. Pawle Kruppa w Białéj, pan Rajmund Fiałkowski w Białéj przy Bilsku wszelkie wyroby żelaza tutejszéj fabryki objął, zaczém Szanowni Panowie chęć nabycia mający, nietylko obwodu Wadowickiego, lecz także w c. k. austryackim Szląsku do P. Rajmunda Fiałkowskiego, któren li jedynie sam jeden tylko w te okolice tutejsze żelazo pobiera, udać się raczą. — Zakopana 16 maja 1853 r.
(537-2-3) *Elsner*, dyrektor.

(507) Na sprzedaż dobra ziemskie (2-3)

MONDZELOWKA

w obwodzie Brzeżańskim obok bitego gościńca z Monasterzysk do Podhajec w połowie drogi między temi miastami — w najlepszéj glebie Brzeżańskiego obwodu położone, a zawierające ziemi ornéj morgów $718\frac{1}{2}$, sianożęci morgów $49\frac{3}{4}$, pastwisk morgów 2 — razem ziemi dominikalnéj morgów 770. Te dobra sprzedają się z prawem do wynagrodzenia za zniesione poddańcze powinności. Bliższa wiadomość u umocowanego do sprzedaży adwokata *Sękowskiego* we Lwowie N. 195 w mieście.

FOLWARK w obw. Jasielskim,

składający się z 115 morgów ziemi ornéj pszennéj, między temi 9 morgów najpiękniejszych łąk, wszystko razem położone. Gruntów spornych żadnych niemający, z budynkami drewnianemi lecz w dobrym jeszcze stanie, ogrodem fruktowym i jarzynnym, prawem propinacyi i 165—170 morgów lasu, w jednéj części bukowego, w dwóch częściach jodłowego i sosnowego, w dobrym stanie, mila od Jasła jakoteż od Bicza i Brzostku położonego, jest do sprzedania lub na kamienicę w Krakowie lub Lwowie do zamienienia. Bliższa wiadomość w Krakowie pod L. 363 przy placu Szczepańskim u Kajetana Żeromskiego, — we Lwowie u adwokata Rajskiego.
(542-1-6)

(561) **Podziękowanie.** (1)

Cudowne wybawienie lubego naszego dziecka z już prawie pewnéj śmierci, zniewala nas do złożenia W. Panu Achtowi, doktorowi medycyny, najczulszych dzięków; dziecię nasze bowiem bardzo słabéj konstytucyi, zachorowało na zapalenie płuc w tak wysokim stopniu, iż krwią i ropą pluło, w smutku i rozpaczy pogrążeni, wezwaliśmy na ratunek W. Pana Achta, któren dopiero w czwartym dniu słabości dla swéj wziętości przyjechał i zastał dziecię prawie konające, a które tylko za pomocą zwierzęcego magnetyzmu do zdrowia przyprowadził, za co niechaj Mu będą po Bogu najwyższe dzięki, a którego błagać będziemy, by dziełom rąk Jego błogosławił. — Krasnopolka 27 maja 1853.
Z. N. Wereszczyńscy.

TEATR.

W niedzielę dnia 5 b. m. opera w 3 aktach: **FRADIAVOLO,** panna Kreissel (Serlina).

W drugiéj połowie b. m. panna *Ważkowska*, artystka opery warszawskiéj, w przejeździe swym przez Kraków za granicę, *jako gość* wystąpi na scenie naszéj w operze **Łucya**, w roli Łucyi — i w operze **Marta**, w roli Marty.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kurs telegraficzny z dnia 3 czerwca.* Metaliki 5-proc $94\frac{1}{2}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $84\frac{11}{16}$. — Metaliki 4-proc. $75\frac{1}{4}$. — 4-proc. z 1850 r. $92\frac{3}{4}$. — $2\frac{1}{2}$-proc. $48\frac{7}{16}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{7}{8}$. — Augsburg $108\frac{1}{2}$. — Londyn 10 kr. 41. — Paryż $128\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1436. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2345. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$ B. $116\frac{1}{2}$. — Ost-Donau Dampfsch. 770.

Kurs krakowski 3 czerwca. Banknoty austryac. żądają $96\frac{1}{2}$, płacą 96. — Pruski kurant ż. $102\frac{1}{4}$, pł. $101\frac{3}{4}$. — Ruble srebrem nowe al pari . — Cwancygiery nowe ż. $104\frac{3}{4}$ pł. $104\frac{1}{4}$. Cwancygiery stare ż. $103\frac{3}{4}$ pł. $103\frac{1}{3}$. — Imperyały ż. 34 12, pł. 34 5. — Dukaty austryackie i holenderskie ż. 19 8, pł. 19 5. 20frankowe ż. 33 20, pł. 33 14. — Listy Zastawne polskie żądają $101\frac{1}{2}$ pł. $100\frac{2}{3}$. — Listy Zastawne galic. ż. $93\frac{1}{2}$ pł. 93.

Kurs lwowski z dnia 30go maja. Dukat holend. 5 złr. 5 kr. Dukat ces. 5 złr. 9 kr. — Półimperyał ros. 8 złr. 55 kr. — Rubel ros. 1 złr. $43\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 35 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. — Sprzedano 100 po 92 złr. 25 kr. — Dawano za 100 złr. 91 kr. 55 — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 2 czerwca. — Metaliki $94\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka. $84\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wied. 1420. — Akcye kolei żel. $224\frac{1}{2}$. — Agio od złota $15\frac{1}{4}$, od srebra $8\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 2 czerwca. — Banknoty austryack. $94\frac{1}{4}$ ż. Banknoty polskie $98\frac{11}{12}$ ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 96 ż. — Listy zastawne poznań. 4% $104\frac{11}{12}$ ż., dto $3\frac{1}{2}$% $98\frac{7}{12}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $94\frac{1}{2}$ ż.

Ostatnie wiadomości.

Gazeta wiedeńska donosząc o zaprowadzeniu władzy obwodowéj dla okręgu krakowskiego i magistratu dla miasta Krakowa, zawiera następującą nominacyę:

„Zarazem J. C. K. Ap. Mość raczył najw. postanowieniem z d. 13 maja r. b. zamianować tymczasowym przełożonym obwodu krakowskiego sekretarza gubernialnego kawalera Fryderyka Vukassovich (Wukasowicza), i zarazem najłaskawiéj zarządzić raczył, aby prezesowi rozwiązanéj teraz wskutku zaprowadzenia urzędu obwodowego tamecznéj Rady Administracyjnéj Piotrowi Michałowskiemu, przy uwolnieniu go ze służby najwyższe zadowolnienie za dotychczasowe sprawowanie urzędu oznajmiona było.

— Telegraf z Tryestu donosi ze Skadaru 24 maja, iż Omer pasza nakazał całéj armii swojéj ruszyć wpochód, on sam udaje się do Monasteru. W paszaliku skadarskim pozostaje tylko 3 bataliony.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan barometr. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrzu czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
2	2	27" 2''' 960	+ 15° 6	4'''. 28	ppzachodni słaby	pochmurno	o 12½ deszcz	+19°5	+10°5
„	10	„ 3 676	+ 12° 7	4 84	pł. „ słaby	pogoda			
3	6	„ 3 908	+ 11° 7	4 50	„ „	pogoda z chmurami			

Konstanty Sobolewski, Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. Antoni Czapliński, zarządzca drukarni.